



Przeszliśmy przez pl. Litewski. Podążaliśmy szeroką ulicą na wschód. Nie pamiętam jak się nazywała, ale po obu jej stronach górowały eleganckie kamienice. Dotarliśmy do bramy parku. Szliśmy dalej aż do rozwidlenia drogi - w prawo ciągnęły się al. Ractawickie, a my postanowiliśmy pójść w lewo. Byliśmy na miejscu.